Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 15 lutego 1929 Nr. 7.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . . . . 4 Zł
„ półroczny . . . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Drobne wiadomości gospodarcze.

Mniejsze rafinerje nafty nie przystąpiły do kartelu. Skoro dążeniem kartelu naftowego jest wyeliminowanie kupca z obrotu naftą, przeto powinni kupcy nawiązać stosunki z małemi rafinerjami.

—o—

Fabrykanci bielizny uchwalili utworzyć wspólnotę kondycyjną, której celem będzie obecnie praktykowane długoterminowe weksle ograniczyć o dwa miesiące.

—o—

Hurtownicy branży żelaznej wprowadzili u siebie „czarną listę“ odbiorców, którzy nie chcą się podporządkować dyktatowi kartelu.

—o—

Bagaże expressowe. Polskie Koleje Państwowe wprowadziły w bieżącym miesiącu nowy rodzaj przesyłek bagażowych expressowych. Bagaż expressowy przesyłany jest wyłącznie pociągami pośpiesznymi. Taryfa za bagaż expressowy jest o 20% droższa.

Nowy typ wielkich wagonów towarowych. W Ministerstwie Komunikacji odbyła się onegdaj konferencja, na której omawiano sprawę budowy nowego typu wagonów towarowych o większej sile nośnej do 50 ton. Dotychczas kursują na P. K. P. wagony o sile nośnej najwyżej 30 ton. Nowe wozy mogłyby być używane na linjach o mocniejszych podkładach i byłyby przeznaczane zwłaszcza do wywozu węgla eksportowego. Wprowadzenie wagonów nowego typu zmniejszyłoby znacznie koszty przewozu towaru.

Procedura zatrzymywania fałszywych pieniędzy. Zgodnie z okólnikiem Władz Skarbowych, kasy urzędów państwowych, oraz kasy pocztowe i kolejowe winny przy zatrzymywaniu podejrzanych banknotów i bilonu przesyłać je do ekspertyzy Państwowym Zakładom Graficznym, po wydaniu odpowiedniego pokwitowania. Niszczenie banknotów nastąpić może dopiero po orzeczeniu eksperta.

Cukier nie podrożeje. Od pewnego czasu krążyły pogłoski o zamierzonej podwyżce cen cukru, o co miał zabiegać przemysł cukrowniczy. Dowiadujemy się, że podwyżka taka obecnie nie grozi.

Informacje o wytwórczości krajowej!

Województwo krakowskie komunikuje: „Rozpoczęta akcja różnych Stowarzyszeń społecznych w dziedzinie popierania krajowej produkcji wymagać będzie często ścisłych informacyj odnośnie do **źródeł zakupu** odpowiednich produktów i towarów krajowego wyrobu.

Dokładnych danych w tym zakresie może udzielić Wydział Handlu wewnętrznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Pod adresem Dyr. Poczt i Telegrafów

Zwracamy się imieniem zainteresowanych pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów z następującą propozcją: Wozy tramwajowe, które się krzyżują przed główną pocztą, a zatem w Krakowie linje 3, 5 i 6, mają być zaopatrzone skrzynkami pocztowemi, które co godzina mają być opróżniane. — Woźny, który opróżni skrzynki, maksymalnie powinien co godzina stracić 5 minut czasu i będzie w możności w ten sposób nadane listy oddać w Głównym Urzędzie Pocztowym. — Listy, przeznaczone do Krakowa, będą mogły być doręczane przy najbliższej ekspedycji, a listy przeznaczone zamiejscowe ekspedjowane będą najbliższym transportem do Urzędu Pocztowo-Kolejowego. — W miastach zagranicznych już dawno wprowadzono tę inowację, możnaby ją także wprowadzić w miejskim ruchu autobusowym i w ten sposób byłyby daleko mniejsze skargi na opóźnienia się poczty.

—o—

Czy Dyrekcja Poczt i Telegrafów wie, że rozmowy międzymiastowe, w szczególności zaś między Krakowem a Bochnią, stale doznają przeszkód z powodu szumu znaków telegraficznych?

—o—

W sobotę dnia 2 lutego b. r. wygłosił w Nowym Sączu p. r. Pfeffer odczyt na temat „Handel w dobie etatyzmu“. — Treść odczytu ogłosimy w najbliższym numerze „Przeglądu Kupieckiego“.

Pożyteczne wydawnictwo!

Międzynarodowa księga adresowa branży drzewnej („Internationales Holzadressbuch aller Länder“). W ostatnich dniach ukazało się po raz pierwszy powyższe wydawnictwo, obejmujące prawie wszystkie ważniejsze państwa międzynarodowego handlu drzewem. — Książka ta obejmuje 29.000 adresów drzewiarzy z następujących państw, ujęte w przystępną formę, a mianowicie: Austrja (około 5.500), Czechosłowacja (3.300), Węgry (1.000), Jugosławia (1.100), Rumunja (2.300), Polska (3.500), Niemcy (6.700), Gdańsk (150), Francja (1.000), Belgja—Luksenburg (650), Holandja (600), Anglja (700), Szwajcarja—Ks. Lichtenschtein (70).

Cena egzemplarza, oprawionego w płótno, wynosi 30 sch., a zamówienia kierować należy do wydawnictwa „Internationaler Holzmarkt“, Wiedeń I., Thegetthofstrasse 7—9.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 15 lutego 1929 Nr. 7.

TREŚĆ NUMERU:

ZEZNANIA (fasje) o podatku dochodowym na rok 1929 (za dochód osiągnięty w roku 1928) **należy złożyć do 1 maja b. r.** — Ustawowy termin 1 marca został do 1 maja odroczony.

(Fasje o podatku obrotowym należało złożyć do 15 lutego).

Adw. Dr. GUTMAN.

Praktyczny poradnik prawniczy
w sprawach handlowych.

Zamierzany w drodze popularnych, periodycznych artykułów, **ujętych ze strony praktycznej,** przy pomocy objaśnień na podstawie komentarzy i judykatury sądowej, uprzystępnić sferom kupieckim zaznajomienie się z poszczególnymi **istotnymi** przepisami obowiązujących ustaw, których nieznajomość przy wykonywaniu zawodu naraża kupców niejednokrotnie na dotkliwe straty i przykrości.

Rozpoczynamy **od ustawy handlowej** (Powszechny kodeks handlowy, w skróceniu u. h. lub k. h.).

Art. 347 u. h. O kupnie.

Jeżeli kupcowi nadesłano towar z **innego miejsca** (bliższe wyjaśnienie poniżej), winien go **zbadać bezzwłocznie** po odstawie, i gdyby się okazało, że towar nie odpowiada **umowie** lub **ustawie,** winien o spostrzeżonych wadach **natychmiast** donieść sprzedawcy.

Zaniedbanie powyższych formalności, ustawą wyraźnie przewidzianych, ma ten skutek, że towar taki **mimo wad,** uważa się **za dobry,** w konsekwencji czego kupujący musi go przyjąć i cenę kupna zapłacić.

Bezzwłoczne zbadanie odnosi się oczywiście tylko do wad **widocznych,** t. j. takich, które mogą być odrazu dostrzeżone i zbadane. O ile natomiast chodzi o tak zwane wady **ukryte,** t. j. takie, których **w porządnym toku czynności** nie można natychmiast zbadać, względnie spostrzec, wówczas winien kupujący **natychmiast**

po ich odkryciu donieść o tem sprzedawcy, a to pod tym samym rygorem, co przy wadach widocznych, t. j. że w razie przeciwnym będzie towar **mimo wad,** uznany za dobry.

Lecz nawet przy wadach ukrytych nie może kupujący czynić zarzutów przez **czas nieograniczony,** przeciwnie w tym względzie wprowadza ustawa handlowa **pewien ściśle oznaczony termin,** postanawiając, że o ile kupujący odkrył wadę dopiero **po upływie 6 miesięcy,** od dostawy licząc, wówczas jego prawo do zarzutów gaśnie. Ustawa wychodzi tu z zasady tak zwanej dobrej wiary w obrocie **handlowym,** polegającej na wzajemnem zaufaniu kupieckiem, oraz z tego założenia, że nie można sprzedawcy przez nieograniczony czas pozostawiać w niepewności co do losu dokonanej transakcji, i dlatego wprowadza termin 6-miesięczny, jako przypuszczalnie najdłuższy do ujawnienia się wad ukrytych.

O ile kupujący **na czasie,** — co się z naciskiem akcentuje, — sprzedawcę o wadach zawiadomił, a więc albo natychmiast po odstawie (przy wadach widocznych), albo natychmiast po odkryciu (przy wadach ukrytych) i chce z tego powodu wystąpić ze skargą sądową przeciw sprzedawcy, w takim razie musi taką skargę wnieść i w jednym i w drugim wypadku najpóźniej do 6 miesięcy od chwili dostawy, gdyż skargi, wniesione po tym terminie, ulegają już **przedawnieniu.**

Zdarzyć się może w praktyce, że kupujący dopiero w ostatnim dniu owego 6-miesięcznego czasokresu **odkrył** wadę ukrytą i o tem natychmiast sprzedawcę zawiadomił. O ile równocześnie chce także wystąpić ze skargą o zwrot zapłaconej z góry ceny kupna, wówczas musi również i skargę wnieść w tym samym, t. j. ostatnim dniu, w którym odkrył wadę i o tem sprzedawcę zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie naraziłby się na przedawnienie skargi, tak, że mimo zachowania formalności ustawowych i mimo istnienia wad, naraziłby się na utratę swojej słusznej pretensji.

Jeżeli natomiast kupujący nie ma interesu we wniesieniu skargi, lecz wyczekuje skargi ze strony sprzedawcy, wówczas dla salwowania jego praw wystarczy, jeżeli tylko **na czasie,** t. j. tak, **jak to pojmuje ustawa,** sprzedawcę o wadach zawiadomił. O ile w takim wypadku **sprzedawca** wniesie skargę przeciw kupującemu, o zapłatę ceny kupna, wolno będzie kupującemu w toku procesu podnieść zarzuty z powodu zareklamowanych **na czasie** wad, bez względu na to, czy od czasu dostawy upłynęło już więcej, jak 6 miesięcy.

Widzimy więc, że gdy stroną skarżącą jest sprzedawca, a kupujący broni się tylko jako pozwany w sporze w drodze zarzutów, to te jego zarzuty w sporze — oczywiście tylko o ile **na czasie** (w rozumieniu ustawy) towar do dyspozycji zostawił, — **nie ulegają 6-miesięcznemu przedawnieniu**.

W praktyce **kupujący** tylko wówczas **pierwszy** ze skargą wystąpi, jeżeli albo z góry cenę kupna zapłacił, albo wykupił towar za pobraniem (Nachnahme), a sprzedający nie uznał zareklamowanych wad. O ile natomiast sprzedający nie uznał zareklamowanych przez kupującego wad, a kupujący ceny kupna jeszcze nie zapłacił, wówczas oczywiście stroną skarżącą będzie sprzedawca.

Objaśnienia poszczególnych wyrażeń powołanego artykułu 347 u. h.

Przez wyrażenie, że towar ma być nadesłany **z innego** miejsca rozumie się takie wypadki, w których kupujący nie otrzymuje towaru wręczonego **wprost,** czyli bezpośrednio od sprzedającego, a więc z ręki do ręki, lecz tylko takie, w których towar zostaje przesłany kupującemu **skądinąd** za pośrednictwem osoby trzeciej (spedytora, przewoźnika i t. p.). **Obojętnem** jest, czy sprzedawca mieszka w innem, czy w tem samem miejscu, co kupujący, **decydującem** jest przesłanie towaru **z innego miejsca,** choćby w tem samem mieście.

Jest to zatem tak zwane kupno **zamiejscowe** (Distanzkauf) i tylko takie kupno ma powołany art. 347 u. h. na myśli. Artykuł ten nie odnosi się zatem do tak zwanego kupna **miejscowego** (Platzkauf), przy którem wręczenie i odebranie towaru następuje **z ręki do ręki,** a więc bezpośrednio, czyli **wprost między obecnemi stronami.** Zaznacza się równocześnie, że niektórzy komentatorowie stoją na odmiennem stanowisku, a mianowicie, że art. 347 u. h. ma również zastosowanie **analogiczne** do kupna miejscowego, — motywując to względami na interes sprzedającego, którego ze względu na zasadę dobrej wiary w obrocie handlowym, nie można zbyt długo pozostawiać w niepewności co do losu towaru, i dlatego twierdzą, że także przy kupnie miejscowem winny być stosowane formalności z art. 347 u. h. **Ogólnie** natomiast jest przyjętem, że art. 347 u. h., **a więc przepisane tam formalności,** ma zastosowanie **tylko do kupna zamiejscowego,** podczas gdy do kupna miejscowego stosują się przepisy ustawy cywilnej, które wprowadzają inne zasady.

Przez **odstawienie** towaru rozumieć należy nie ten moment, w którym kupiec faktycznie towar odbiera, czy to od spedytora, czy z kolei, **lecz, — co wyraźnie akcentujemy, — ten akt,** który umożliwia kupcowi rozporządzanie towarem i jego zbadanie, bez względu na to, czy faktycznie towar podjął, czy nie. Takim aktem, dającym kupującemu możność podjęcia i zbadania towaru, jest **zawiadomienie** ze strony zarządu kolejowego, względnie spedytora, że przesyłka nadeszła i może być podjęta. **Od tej** zatem **chwili** liczy się już termin do zbadania towaru i zawiadomienia o dostrzeżonych wadach. Od tej też chwili biegnie zatem termin 6-miesięczny do wnoszenia skarg.

Jeżeli sprzedawca wysłał towar **za pobraniem** (Nachnahme), ma kupujący prawo żądać, aby mu sprzedający umożliwił obejrzenie i zbadanie towaru przez wydanie zarządowi kolei lub spedytorowi odpowiednie-

go zlecenia. Kupujący nie ma zatem obowiązku wykupienia pobrania, celem umożliwienia sobie oglądnięcia i zbadania towaru.

Wyrażenie ustawy, że zbadanie ma nastąpić **bezzwłocznie,** oznacza wprawdzie **natychmiast,** ale tylko o tyle, **o ile to jest możliwe** w porządnym toku czynności handlowych. W każdym razie dla uniknięcia ewentualnych wątpliwości, wskazanem jest przeprowadzić badanie towaru jak najrychlej, a więc bez zwłoki uniknąć się dającej.

Przykład. Jeżeli w czasie, gdy z kolei lub od spedytora nadeszło zawiadomienie, że towar nadszedł i może być podjęty, kupujący był przez kilka dni nieobecny, czy to z powodu choroby, czy chwilowego wyjazdu, i dopiero po swoim powrocie towar zbadał, w takim razie zachodzi już zawiniona zwłoka i kupujący naraża się na to, że jego ewentualna reklamacja będzie uważana za spóźnioną, a tem samem towar będzie uznany za dobry. Ustawa bowiem wychodzi z założenia, że skoro kupiec towar zamówił i spodziewał się jego nadejścia, **to w porządnym toku czynności,** winien się był z tym faktem liczyć, i dlatego winien był na czas swojej nieobecności postarać się o zastępcę, któryby towar za niego odebrał, zbadał i o wadach sprzedawcę zawiadomił. Za omieszkanie tej ostrożności jest zatem odpowiedzialnym i musi ponieść konsekwencje.

Ustawa handlowa bowiem, jak wszędzie, tak i w tym wypadku wychodzi z założenia zasady dobrej wiary w obrocie, oraz że sprzedający nie może zbyt długo pozostawać w niepewności co do losu towaru.

Przy ocenieniu tej decydującej kwestji, t. j. czy zbadanie towaru nastąpiło bezzwłocznie **w pojęciu ustawy,** należy z drugiej strony mieć na względzie nietylko sam normalny tok czynności, któryby takie bezzwłoczne zbadanie umożliwił, ale równocześnie także i ten bardzo ważny fakt, czy sama **natura** towaru dopuszcza możliwość takiego bezzwłocznego zbadania.

Przykład. Wiadomo ogólnie, że naprzykład wino jest po nadejściu **zamącone** i że dlatego **z natury rzeczy** musi się przedewszystkiem osadzić i wyklarować, co musi jakiś czas potrwać, i że dlatego kupiec nie jest w stanie odrazu wino takie zbadać. Otóż w takim wypadku, właśnie ze względu **na naturę** towaru, obowiązek kupca do badania wina zostaje odłożony aż do chwili jego wyklarowania się. W takim wypadku więc dopiero od powyższej chwili biegnie termin, przewidziany w art. 347 u. h. do bezzwłocznego badania.

Ustawowy termin **bezzwłocznego** badania towaru może być w drodze **umowy** stron **przedłużony,** naprzykład przez uwidocznienie we frakturze, że reklamacje mogą być wnoszone w ciągu dni 8-miu. W takim wypadku decyduje tylko ten **umowny** termin, a nie krótszy ustawowy.

Czy towar odpowiada **umowie,** lub nie, nie wymaga bliższych wyjaśnień, bo to oczywiście zależnem jest od tego, jak się strony umówiły, względnie jaką jakość i dobroć towaru lub inne szczegóły kupujący przy zamówieniu sobie zastrzegł.

O ile natomiast **umowa** w tym względzie **nie zawiera** bliższego oznaczenia co do jakości i dobroci towaru, wówczas wchodzi w zastosowanie przepis art. 335 u. h., który na ten wypadek stanowi, że sprzedawca winien dostarczyć towaru **w średnim gatunku i średniej jakości.**

Kupujący winien wreszcie **natychmiast** po zbadaniu towaru **donieść** sprzedawcy o dostrzeżonych wadach. W praktyce doniesienie takie odbywa się w ten sposób, że kupujący oprócz doniesienia o wadach (które należy wyszczególnić), **oświadcza** zarazem, że z powodu wymienionych wad **zostawia towar do dyspozycji** sprzedawcy. To zostawienie do dyspozycji (w skróceniu reklamacja) oznacza, że kupujący, z powodu wad, towaru nie przyjmuje i od umowy kupna sprzedaży odstępuje.

Akcentuje się, że kupujący nie może absolutnie ograniczyć się do prostego oświadczenia, że towar ma wady, lecz musi je wyszczególnić, tak, aby sprzedawca miał możność skontrolowania zapodań jego i możność oświadczenia się.

Częste dość w praktyce oświadczenia kupującego, że z towaru jest **niezadowolonym** i że dlatego zostawia towar do dyspozycji i inne tym podobne **ogólnikowe** wyrażenia, są bezwzględnie niewystarczające i mogą kupującego narazić na ujemne skutki procesowe. Dlatego należy się takich zwrotów ogólnikowych wystrzegać. Oczywiście, — co rozumie się samo przez się, — wytknięte wady muszą odpowiadać rzeczywistości.

O ile sprzedawca wysyła towar, objęty **jednem** zamówieniem, w kilku partjach, wówczas winien kupujący **co do każdej** partji towarowej z osobna postąpić w myśl wyż podanych zasad i reguł, a nie wyczekiwać nadejścia ostatniej partji.

Doniesienie o wadach (zostawienie do dyspozycji) winien kupujący uskutecznić z należytą starannością, porządnemu kupcowi właściwą, a więc tak, aby miał pełny dowód, że to na czasie nastąpiło. Dlatego w interesie kupujących zaleca się uskuteczniać takie doniesienia w formie listu poleconego z kopją.

Postawienie towaru do dyspozycji oznacza, że odtąd ma sprzedawca mieć wyłączne prawo do rozporządzania towarem. O ile więc kupujący mimo zostawienia towaru do dyspozycji, takowym sam w międzyczasie rozporządził, a więc sprzedał, zastawił, przerobił i t. p., wówczas uważa się zostawienie do dyspozycji **za cofnięte** i w konsekwencji będzie kupujący musiał towar przyjąć i cenę kupna zapłacić.

W jedności siła.

(m) W związku z artykułem, zawartym w poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ p. t. „Kondycje Handlowe“, wracamy do poruszonej przed paru miesiącami sprawy na łamach naszego pisma **nielojalnej konkurencji** fabrykantów, hurtowników i zastępców w stosunku do detalistów.

Mimo kilku artykułów w tej tak dla detalistów wszystkich branż ważnej i żywotnej sprawie, nieomal równającej się odebraniu im chleba, nie odezwał się **ani jeden głos,** poruszający tę sprawę i chcący zaradzić złemu. Nic, poza narzekaniami na brak utargów i ciężkie czasy! A jakże tu może być utarg, gdy klijenta wprost łapie fabrykant lub hurtownik i liczy mu te same ceny, a nawet niższe, niż detaliście. A jeden klijent, który zakupił po cenach fabrycznych, odbierze detaliście dziesięciu innych, więc zrozumiałem jest, że przy takich niezdrowych stosunkach musi handel detaliczny zwolna zamierać. Jaskółki nowych bankructw już się ukazały. „Utinam falsus vates sim!“ Nadciąga nowa fala bankructw w handlu detalicznym.

Przyczyny tych bankructw to: 1) nielojalna konkurencja fabrykantów; 2) twarde kondycje i 3) nadmierne podatki kótre niejedną dotychczas silną finansowo jednostkę załamują i powalają. Niestety, każdy spauperyzowany kupiec **sobie** w pierwszym rzędzie przypisać musi winę. Pomijając bowiem trzecią przyczynę, od kupiectwa tylko w nikłej części zależną (o czem poniżej), dwie pierwsze całkowicie są **od nas** zależne.

„W jedności siła“ — oto hasło ludzi zorganizowanych, chcących pewne cele przeprowadzić. Nie widzieliśmy dotychczas organizacyj, posiadających silnie zorganizowanych i zdyscyplinowanych członków, któraby pewnych postulatów w większej lub mniejszej mierze nie przeprowadziła.

Niestety, wyrobienie organizacyjne i uświadomienie wśród kupiectwa jest zbyt małe i nierzadko kupiec kupcowi jest wilkiem i sądzi, iż dla swego sąsiada musi być wrogiem. A jeśli chodzi o solidarne wystąpienie z pewnym postulatem wobec fabrykanta, już wogóle o solidarności mowy być nie może! Nierzadko za wyższy rabat, niejako za miskę soczewicy, sprzeda całą organizację i pracę tejże. W poparciu cudzej inicjatywy nie tylko nie bierze udziału, ale przeciwnie, kładzie kłody pod nogi i paraliżuje każdą akcję. O organizacji pamięta tylko przy sprawach podatkowych. Po wymiarach szturmuje do organizacji o pomoc, radę i interwencję. Ale **przedtem** nie zainteresuje się nawet tem, kto zasiada w komisji podatkowej.

Organizacje ponoszą też część winy! Jednem bowiem z zadań organizacji jest krzewić kulturę wśród najszerszych mas kupieckich i podnosić uświadomienie przez urządzanie częstych zebrań, zgromadzeń i odczytów. Należałoby perjodycznie zwoływać członków danej branży, gdzie na takich zebraniach poruszane byłyby kwestje wyżej omawiane, dalej ustalanie cen sprzedaży, zwalczanie wzajemnej konkurencji, podatkowe i tysiące innych, daną branżę interesujących. Nie wolno się zrażać, jeśli naprzykład na zebranie przyjdzie tylko garstka. Skoro ta garstka rozpocznie pracę i nawet mimo ewentualnych przeszkód będzie ją kontynuować i praca ta wyda choćby z początku nikłe rezultaty, pomału przystąpi gromada, a przekonawszy się o pomyślnych wynikach, razem pracować będzie dla dobra swego i ogółu.

Musimy pamiętać, iż nasz los jest tylko w naszem ręku i od nas tylko zależy. Jeśli będziemy silni i solidarnie wystąpimy, potrafimy **zmusić** fabrykantów i hurtowników do zajmowania się tylko **swoim** działem i my będziemy dyktować nasze warunki zakupu i sprzedaży.

W sprawach podatkowych Centralne Organizacje robią, co mogą i też u Władz Centralnych zdołały wywalczyć parę ładnych sukcesów. Organizacje prowincjonalne tylko wtedy mogą żądać, aby się z niemi liczono, jeśli będą jednolicie reprezentować ogół kupiectwa.

Co wiedzieć winien kupiec, zatrudniający ekspedjentów sklepowych?

(Ciąg dalszy).

Kiedy nie wolno wypowiadać umowy?

Pracodawcy **nie wolno** wypowiadać umowy o pracę w czasie **urlopu, choroby pracownika** lub wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć **nie trwa dłużej, niż 3 miesiące,** oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika Sądu Pracy.

Wypowiedzenie, dokonane wśród powyższych warunków, uważa się za **niebyłe i pozbawione jest skutków prawnych,** nawet w wypadku, gdyby odmienną zawarto umowę na niekorzyść pracownika.

Jest jednak obowiązkiem pracownika w powyższych wypadkach **niezwłocznie** zawiadomić o tem pracodawcę, — a gdyby tego nie uczynił, **traci powyższe uprawnienia,** — to znaczy, że w razie, gdyby pracownik niezwłocznie nie zawiadomił pracodawcy o powyższych przeszkodach w pracy, wolno będzie pracodawcy wypowiedzieć mu, mimo choroby lub t. p. na okres ustawą przewidziany. Dekret nie przewiduje jednak ani **sposobu** zawiadomienia pracodawcy, to znaczy, iż może to nastąpić pisemnie, osobiście lub przez zastępcę i t. p., — ani też **nie wymaga** złożenia pracodawcy **dowodu** choroby i t. p. przeszkód.

Prawa po wypowiedzeniu.

Bez względu na to, kto umowę o pracę wypowiedział, przysługuje pracownikowi prawo otrzymania **po wypowiedzeniu** na jego żądanie stosownego czasu w godzinach pracy, w celu szukania nowej posady. — Czas ten wynosić ma **co najmniej 3 dni robocze** miesięcznie. — W kierunku określenia odpowiednich dni oraz godzin dla poszukiwania nowej posady winni się porozumieć ze sobą pracodawca z pracownikiem, a w razie niedojścia do porozumienia decyduje o tem Inspektor Pracy. — Do czasu jednak wydania decyzji przez tego ostatniego ma pracownik prawo korzystania z 1 i pół dniowego czasu pracy, t. j. przez 12 godzin na miesiąc, jednakże przed opuszczeniem zakładu pracy dla celów poszukiwania zajęcia musi przynajmniej na dwa dni naprzód zawiadomić o tem pracodawcę.

Kiedy wolno pracownikowi umysłowemu rozwiązać umowę bez wypowiedzenia?

Wypadek taki zajść może, o ile są ku temu **ważne przyczyny,** których ocena w razie sporu należy do Sądu. — Dekret wylicza wprawdzie kilka takich ważnych wypadków, jednak przykłady te nie wyczerpują całości, lecz są zasadniczymi, najczęściej napotykanymi; mogą więc oprócz niżej wymienionych przyczyn, uprawniających pracownika do natychmiastowego rozwiązania umowy, zajść i inne, jednakże — jak zaznaczyliśmy, — w razie sporu zadecyduje Sąd, czy uważać je należy za „ważne“.

Przyczyny, wymienione w ustawie.

1) Jeżeli członek rodziny pracownika umrze lub wzięty będzie do wojska **z poboru,** a skutkiem tego przechodzi na pracownika obowiązek prawny utrzymania rodziny. (A więc wyjazd członka rodziny lub powołanie go na ćwiczenia rezerwy nie uprawniają pracownika do niezwłocznego rozwiązania umowy).

2) W razie stwierdzenia przez lekarza państwowego, samorządowego, Kasy Chorych, zakładu pracy (a nie jakiegokolwiek wolno praktykującego lekarza), że praca w danym zakładzie **szkodliwie** wpływa **na zdrowie** pracownika.

3) W razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez tegoż takich czynów ze strony przełożonych pracownika. — Pracodawca bowiem ma obowiązek taktownie zachowywać się wobec pracownika i traktować go z należytą względnością i uszanowaniem jego osobistej godności; dlatego też rozporządzenie nie wymaga obrazy ciężkiej lub czynnej zniewagi, nie muszą to być czyny karalne, lecz obraza lub znieważenie, któremby pracownik lub członek jego rodziny czuł się dotkniętym.

4) W razie niezachowania przez pracodawcę **istotnych** warunków umowy (naprzykład nieregularne wypłacanie wynagrodzenia, nieprzestrzeganie czasu pracy, urlop, bezpieczeństwo i hygjena.

5) W razie, jeżeli pracodawca lub przełożeni pracownika dopuszczają się przy prowadzeniu przedsiębiorstwa lub nakłaniają pracownika do czynów, przeciwnych prawu lub dobrym obyczajom, — naprzykład do pobierania nadmiernych procentów, do niewłaściwego księgowania, celem ukrócenia dochodów Skarbu Państwa.

Kiedy wolno pracodawcy niezwłocznie wypowiedzieć pracownikowi?

Również i te wypadki wymienia rozporządzenie przykładowo, tak, iż obok niżej wyszczególnionych, zajść mogą i inne **ważne** przyczyny, które ewentualnie oceni Sąd. — I tak dekret przewiduje uprawnienie pracodawcy do **natychmiastowego** zwolnienia pracownika w razie:

1) jeżeli tenże **nadużywa zaufania** pracodawcy, naprzykład przyjmuje bez jego zgody prowizję lub inne wynagrodzenie od osób trzecich, lub jeżeli dopuszcza się rozmyślnego uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa. Tu należy zwrócić uwagę, iż w razie wymawiania sobie lub uzyskiwania dla siebie lub osób trzecich korzyści materjalnych lub innych wzamian za korzystniejsze warunki umów kupna sprzedaży, zawieranych przez **kierowników lub pełnomocników** przedsiębiorstwa, — grozi tymże na wniosek pokrzywdzonego, oprócz natychmiastowego zwolnienia, także kara grzywny do 12.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni na zasadzie art. 10, liczba 3 ustawy o nielojalnej konkurencji ((Dz. U. Nr. 96/1926, poz. 553). „Uszkodzenie majątku“ polegać może albo na kradzieży, przywłaszczeniu, zniszczeniu i t. p., albo też na sprzedaży na warunkach niekorzystnych lub t. p.;

2) jeżeli pracownik nie stawi się do pracy wskutek

nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej, niż **trzech miesięcy** bez przerwy;

3) jeżeli pracownik obrazi lub znieważy pracodawcę, jego zastępców lub przełożonych. Odnośne uwagi co do kwalifikacji obrazy lub zniewagi, zamieszczone przy uprawnieniach pracowników do niezwłocznego opuszczenia posady, tyczą się również — rzecz naturalna — pracodawców. W wypadkach **obrazy** prawo do rozwiązania umowy **gaśnie po upływie 2-ch tygodni** od chwili obrazy, względnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną. — Tyczy się to zarówno pracodawcy, jak i pracownika;

4) jeżeli pracownik nie zachowa istotnych warunków umowy o pracę, jeżeli więc naprzykład zachodzi zła wola lub widoczne niedbalstwo;

5) jeżeli pracownik prowadzi bez zgody pracodawcy **własne** przedsiębiorstwo, lub dokonuje transakcyj, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa, w którem pracuje na własny lub cudzy rachunek;

6) jeżeli pracownik zdradzi tajemnicę techniczną lub handlową przedsiębiorstwa, przyczem bez znaczenia jest, czy ta tajemnica była specjalnie zastrzeżona, względnie czy wyjaśnienie tajemnicy spowodowało straty. — Zdradą tajemnicy jest zaś nietylko udzielenie wiadomości osobom trzecim odnośnie do specjalnych spraw, lecz wogóle wszystkiego, co posiada dla przedsiębiorstwa znaczenie, naprzykład nazwiska odbiorców lub dostawców, powzięcie wiadomości o wszczęciu pozasądowych pertraktacyj ugodowych z dłużnikiem, zasady kalkulacji cen, warunki kredytu i kupna i t. p.;

7) Jeżeli umowa o pracę została zawarta na zasadzie fałszywego lub sfałszowanego świadectwa; jeżeli jednak pracownik uzyskał pracę bez świadectwa, a później dopiero złoży świadectwo fałszowane, to czyn ten nie ma tutaj zastosowania.

Zawiadomienie o rozwiązaniu umowy winno być dokonane pisemnie, dla uniknięcia nieporozumień.

W wypadkach rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny, lub z winy strony przeciwnej, prawo rozwiązania umowy gaśnie z upływem **miesiąca** od chwili, kiedy strona, pragnąca umowę rozwiązać, uzyskała wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny lub winy. — Terminy te nie mogą być skrócone.

Ostrożnie z przesyłaniem weksli do inkasa i protestu.

Jak wiadomo, tylko w tych wypadkach można się przy sporządzaniu protestów wekslowych posiłkować urzędami pocztowymi, **gdy dłużnik wekslowy mieszka w siedzibie urzędu pocztowego.**

Jeżeli więc przesłano list zleceniowy do miejscowości, w której urzędu pocztowego niema, to znaczy do okręgu doręczeń **listonosza wiejskiego,** to nie można się spodziewać wykonania protestu i listy takie bywają **zwracane do miejsca nadania.** — Konsekwencje tego są jasne. Posiadacz weksla **traci** bowiem **z powodu braku protestu prawo regresu** do żyrantów i ponosi często dotkliwą szkodę.

Wypadki takie są nam też z życia codziennego znane, wobec czego zwracamy na fakt ten czytelnikom naszym uwagę.

Jak ustrzec się przed tem? Przy przyjmowaniu weksli należy zwrócić uwagę, **czy w miejscowości, uwidocznionej na wekslu jako domicyl akceptanta** (po lewej stronie weksla u dołu) **znajduje się Urząd pocztowy.** — W przeciwnym razie albo nie należy weksla takiego wogóle przyjąć, albo też liczyć się z ewentualnymi większymi kosztami notarjusza. — W razie bowiem nieistnienia Urzędu pocztowego w takiej miejscowości należy przed terminem płatności przesłać weksle do inkasa lub protestu **notarjuszowi, mieszkającemu w pobliżu.** Rozumie się, że jest to połączone z większym wydatkiem na podróż notarjusza.

Jeżeli kupiec otrzymuje weksel bez żyra (akcept) od swojego dłużnika, który nie mieszka w siedzibie urzędu pocztowego natenczas może się z nim umówić i od niego żądać umiejscowienia (domicylowania) weksla na tę najbliższą miejscowość, w której Urząd pocztowy się znajduje, — a więc naprzykład: Kupiec sprzedaje towar drugiemu kupcowi, zamieszkałemu naprzykład w Pogwizdowie ad Bochnia, a ten wręcza mu weksel. Skoro więc sprzedawca wie, lub dowiaduje się od nabywcy, że w jego miejscu zamieszkania niema Urzędu pocztowego, lecz takowy znajduje się w Bochni, natenczas może żądać od nabywcy (akceptanta), aby na wekslu napisał: „płatny w Urzędzie pocztowym w Bochni“. — Na podstawie bowiem § 28 przepisów wykonawczych do rozporządzenia Min. Poczt i Telegr. z 1 czerwca 1927 (Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. Nr. 24): „Jeżeli do Urzędu pocztowego nadejdzie weksel, na którym jako lokal płatności (domicyl) oznaczono Urząd pocztowy, to funkcjonarjusz pocztowy udaje się w dniu wymagalności zapłaty weksla w godzinach urzędowych do poczekalni Urzędu pocztowego, przeznaczonej dla publiczności i wywołuje nazwisko dłużnika, poczem w razie zgłoszenia się jego przedstawia mu weksel do zapłaty, gdy zaś ten odmówi zapłaty, lub jest nieobecnym, sporządza protest“.

Zaznaczamy jednak wyraźnie, że posiadaczowi weksla **nie wolno jednostronnie** zmienić miejsca płatności **bez wiedzy** i zgody dłużnika wekslowego, to znaczy jeżeli ktoś ma rymesę i zauważył, że miejsce płatności akceptanta znajduje się w miejscowości, w której niema Urzędu pocztowego, to **nie wolno mu skreślić tegoż** miejsca płatności i wpisać inne (w którem Urząd pocztowy się znajduje).

Tu jeszcze dodać musimy, iż w razie wątpliwości, czy w danej miejscowości znajduje się Urząd pocztowy, należy się o to zapytać w pocztowym Urzędzie nadawczym, który nietylko udzieli informacyi w tym kierunku, lecz w myśl § 2 cyt. rozporządzenia obowiązany jest list zleceniowy nadawcy **zwrócić,** jeżeli stwierdzi, że w miejscowości, podanej na adresie listu zleceniowego, niema Urzędu pocztowego lub agencji pocztowej.

Niechaj mówią cyfry!

Jak przedstawia się rzeczywisty stosunek obrotów do dochodów w handlu?

Na temat ten panują rozbieżne zdania, częstokroć wypowiadane przez osoby, **tylko teoretycznie** ze stosunkami w handlu obznajomione. — Przyglądnijmy się więc **konkretnemu** wypadkowi, **typowemu** w swoim rodzaju, gdyż odzwierciedla on normalne stosunki. — Obieramy na wzór kupca, który znajduje się **we wyjątkowo szczęśliwem** położeniu, gdyż płacąc punktualnie bieżące podatki, nie jest obarczony dotkliwymi kosztami z tytułu odsetek zwłoki, kosztów egzekucji i t. d. Prócz tego obieramy jako przykład wypadek, gdzie kupiec trudni się sprzedażą artykułów, nie psujących się i nie uzależnionych od sezonu, a zatem nie ponosi on dalszych strat z powodu „przestrzeni" towaru i niemożności jego zbycia z powodu wycofania z mody.

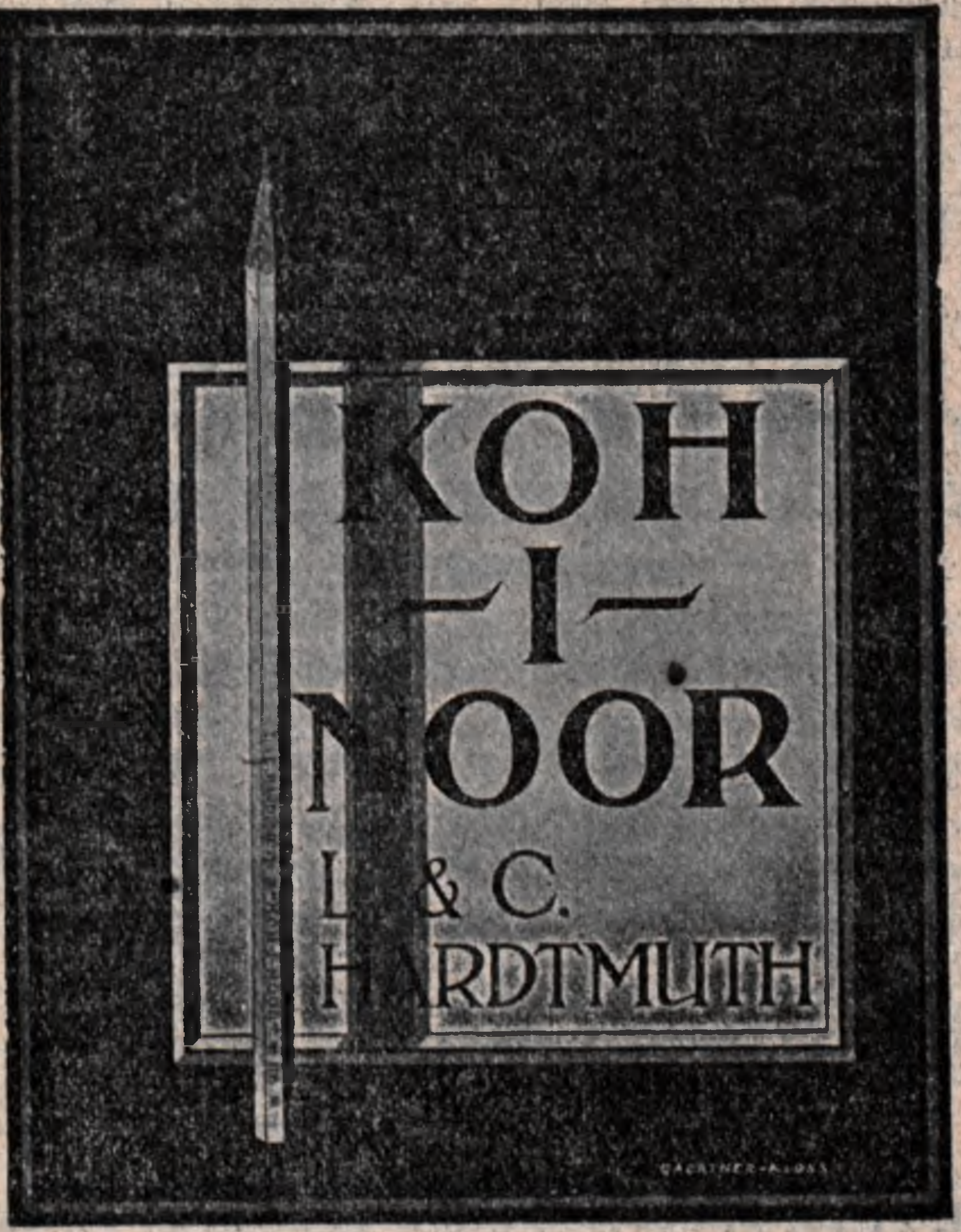
Jakie są jego podatki bezpośrednie?

Przyjąwszy, że obrót całoroczny został zgodnie z rzeczywistością ustalony na zł. 200.000, płaci on zatem:

a) za świadectwo przemysłowe II. kategorji — zł. 594'—
b) za podatek obrotowy 2'5% plus 10% = 2'7% — „ 5.400'—
c) podatek dochodowy od obrotu 200.000 Zł. wedle 15% na podstawie „schematu' od 30.000 Zł. 2.760'— plus 10% Zł. 276'— — „ 3.036'—
d) patent dla komiwojażera — „ 180'—
e) podatek od lokali 8% plus 10% od 2.500 Zł. ze sklepu — „ 220'—
f) podatek od lokali 8% plus 10% od 1.200 Zł. z mieszkania — „ 105'60
g) podatek od szyldów — „ 80'—
h) stemple 2promill. plus 10% od obrotu matu" od 30.000 Zł. 2.760' 200.0000 Zł. — „ 440'—
j) weksle 3 promill. plus 10% od obrotu 200.000Zł. — „ 660'—
k) podatek kołowy 0'5% wartości towaru na rzecz gminy — „ 1.000'—
l) podatek za protesty wekslowe 5% od obrotu 10.000 Zł. pół % plus 10% — „ 55'—
m) stemple od skarg, wyroków, egzekucji 30 skarg po 200 Zł. — 20 skarg po 150 Zł., — 20 skarg po 100 Zł. — „ 300'—

Pośrednie podatki.

n) Cło od towarów zużytych dla potrzeby własnej oraz rodziny (naprzykład ubrania, kawa, herbata i inne towary importowane wartości łącznej Zł. 3.000 rocznie), z czego na cło przypada 40% — „ 1.200'—
o) podatek obrotowy od towarów, zużytych dla własnej potrzeby, podrażający towar od 5.000 zł. o 15% plus 10%, czyli — „ 825'—
p) konsumcja własnej rodziny artykułów monopolowych, a to: tytoniu, spirytusu i inne podatki konsumcyjne obciążające cukier, drożdże, ocet ect. — „ 600'—



Opieka społeczna.

Kasa Choyrch za 1 służącą 12 razy po 5'10 Zł. — „ 61'20
Kasa Chorych za wojeżera 12 razy po 12 Zł.
Kasa Chorych za buchaltera 12 razy po 12 Zł.
Kasa Chorych za 2 pomocników 24 razy po 10 Zł. — „ 528'—
Ubezpieczenie pracowników umysłowych 10% od płac 4 osób — „ 840'—
Zakład Ubezpieczeń od wypadków 4 osób — „ 100'—

Niewliczone jeszcze koszta regie, jak:

1. płace personalu 12.000 Zł., opakowanie 1.000 Zł., przywóz i wywóz towaru 1.000 Zł. — „ 14.000'—
2. koszty podróży 1.000 Zł., przyborów kancelaryjnych i porta poczt. 500 Zł., oświetlenia 400 Zł. — „ 1'900'—
3. czynsz za lokal 2.500 Zł., mieszkanie 1.200 Zł., opał 500 Zł., czyszczenia 600 Zł., ubezpieczenia 300 Zł. — „ 5.100'—
4. dubiosa 4.000 Zł., koszta syndyka prawnego 1.000 Zł. — „ 5.000'—
5. eskont weksli 3.600 Zł., procenta zwłoki, zapłacone przemysłowcom 2.400 Zł. — „ 6.000'—
6. koszta utrzymania rodziny po uwzględnieniu potrąceń obciążenia celnego, konsumcyjnego — „ 6.000'—

razem Zł. 54.224'80

Skarżą się zatem kupcy najniesłuszniej. — Obrót jest naprawdę za skromnie obciążony, aby mógł zatem zarobić na utrzymanie, — musiałby wygospodarować 54.224 Zł. 80 gr. w handlu hurtowym. Czy istnieje taki kupiec, wątpić śmiemy.

Czy stały pomocnik handlowy zbierający zamówienia jest obowiązany do wykupna odrębnego patentu komiwojażerskiego.

W związku z okólnikiem Ministerstwa Skarbu, wyjaśniającym, że

„zbieranie zamówień nawet poza siedzibą zakładu przez właściciela przedsiębiorstwa, względnie przez zarejestrowanego w rejestrze handlowym, współwłaściciela, nie wymaga nabycia świadectwa przemysłowego".

niektóre władze skarbowe żądają nabywania świadectw przemysłowych wówczas, gdy zamówienia zbiera w imieniu przedsiębiorstwa jego stały pracownik, traktując ostatniego jako komiwojażera.

Stanowisko to nie odpowiada stosunkom życiowym i nie jest zgodne z obowiązującymi przepisami.

Wykupienie świadectwa przemysłowego obowiązuje w myśl art. 1 ust. o podatku przemysłowym, każde przedsiębiorstwo, lub zajęcie przemysłowe; do zajęć przemysłowych zalicza się: ekspedytorów, maklerów, inspektorów i agentów, oraz komiwojażerów. Pod żadne z tych określeń nie można podciągnąć pracownika zatrudnionego w jednem przedsiębiorstwie za stałem wynagrodzeniem, nietylko ze względu na jego charakter, prawa i obowiązki, odmienne od uprawnień przedstawicieli wymienionych zajęć, ale także i z tego powodu, że stosunki między pracownikiem a przedsiębiorstwem regulują rozporządzenia Prezydenta z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdy umowy przedstawicieli zajęć przemysłowych normują odpowiednie przepisy kodeksów cywilnego i handlowego.

Pracownikowi nie wolno w myśl art. 9 powołanego rozporządzenia Prezydenta, bez zezwolenia pracodawcy, prowadzić własnego przedsiębiorstwa, oraz dokonywać transakcyj, czy na własny, czy na cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem pracownik jest zatrudniony. Wszystko zatem, co wykonuje w dozwolonym ustawowo zakresie pracownik, zatrudniony na podstawie umowy o pracę, jest identyczne z czynnością przedsiębiorstwa i nie może być traktowane jako odrębne i niezależne od przedsiębiorstwa.

Nadto należy zwrócić uwagę, że wspomniany okólnik Ministerstwa w dotychczasowem brzmieniu nie może być zastosowany do spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, w których właścicielami są niezarejestrowani w rejestrze handlowym bezimienni akcjonarjusze lub udziałowcy, a więc do przedsiębiorstw, których formy organizacyjne produkcji uważa się za lepsze z punktu widzenia ekonomicznego od form spółek jawnych. Pogląd wyrażony w okólniku już z tego więc powodu powinien być rozszerzony.

Przedstawione stanowisko znajduje potwierdzenie w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 6 lutego 1928 r., który ustalił zasadę prawną, że nie uznaje się za komiwojażerów tych,

„którzy pozostają w stosunku służbowym do firmy, dla której działają i czerpią swój zarobek głównie ze stałego wynagrodzenia służbowego, pobieranego od tej firmy"

Wobec powyższego jest uzasadniony postulat Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, która zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie władzom skarbowym wyjaśnienia, mocą którego, w myśl powołanego wyroku Najw. Trybunału Admin. pracownik przedsiębiorstwa, czerpiący swój zarobek głównie ze stałego wynagrodzenia służbowego, może zbierać zamówienia na rzecz tegoż przedsiębiorstwa i poza jego siedzibą, bez obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego.

„Tygodnik Handlowy".

KRONIKA.

Kurs dekoracji świetlnej wystaw sklepowych i reklamy świetlnej.

urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9) rozpocznie się w sobotę dnia 23 lutego b. r. i trwać będzie do czwartku dnia 28 lutego b. r. włącznie, w godzinach wieczornych.

Opłata za cały kurs wynosi 5 zł.; wpisy przyjmuje Dyrekcja Muzeum do dnia 20 lutego b. r. włącznie.

Informacji udziela Dyrekcja Muzeum.

(m) Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Muzeum Techniczno-Przemysłowego kursem tym kontynuuje akcję podniesienia estetycznego wyglądu naszego miasta, którego pierwszym etapem był niedawno urządzony konkurs wystaw sklepowych. Dyrekcja Muzeum nie szczędzi kosztów i zabiegów, aby zbliżyć Kraków pod względem wystaw sklepowych do wyglądu wielkomiejskiego.

Kurs prowadzić będzie p. inż. Bladowski, specjalista w dziedzinie oświetlenia wystaw sklepowych i reklamy świetlnej, którego Dyrekcja Muzeum specjalnie w tym celu ze Lwowa zaprosiła. Kurs dostępny będzie tak dla **kupców**, jakoteż dla **personalu handlowego,** jak również dla instalatorów elektrycznych. Uczestnicy kursu będą mieli sposobność zapoznania się z najnowszemi zdobyczami w tej dziedzinie, stosowanemi na Zachodzie. Insatlatorzy i firmy elektrotechniczne będą mogli po ukończeniu podołać największym wymaganiom. Wykłady ilustrowane będą przeźroczami.

Celem ułatwienia brania udziału najszerszym warstwom, wykłady odbywać się będą **w godzinach wieczornych,** niska zaś opłata umożliwi korzystanie z rzadkiej sposobności nauczenia się wielu ciekawych i pożytecznych rzeczy.

Pod adresem Dyrekcji Muzeum zwracamy się z inicjatywą, wydania świadectw **z ukończenia lub brania udziału** w kursie. Świadectwa takie mogą być dowodem specjalnego uzdolnienia dla instalatorów, a pomocnikowi handlowemu niejednokrotnie pozwolą uzyskać posadę.

Jak się u nas rządzi!

Piszą nam z Krynicy: Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie wybudował w Krynicy olbrzymi pensjonat „Lwigród“. — Budowniczy miał bardzo szeroki rozmach i naprawdę imponującym jest ten gmach. — Koszta budowy były niezbyt wysokie, wynosiły bowiem podobno „tylko“.... 4 i pół miljona złotych.

Z miarodajnego źródła informują nas, że Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, mając wielkie rezerwy pieniężne, bał się, aby pewnego dnia Rząd nie zadysponował niemi i dlatego jak najprędzej chciał się ich pozbyć, budując taki luksusowy pensjonat. Jeżeli fachowo ocenimy wartość tego pensjonatu, to oczywiście kapitalizacji sumy wydanej się nie doliczymy.

Na gruncie, posiadającym wodę podskórną, wybudowano 6-piętrowy gmach. — Nie ulega kwestji, że budynek ten musi się z czasem znacznie więcej osadzić, aniżeli inne, stojące na parcelach o dobrym gruncie. — Tymczasem wyłożono „hall“ marmurowemi płytami, które muszą pęknąć przy najlżejszem osadzeniu się budynku. — Na pierwszem piętrze „hall“, przy sali jadalnej wyłożony jest dębową posadzką, która dzisiaj już nie bardzo pocieszający widok przedstawia. — Prócz wielu fug, cały szereg posadzek wyskakuje ze swoich nutów.

Posadzka ta powinna być już zmieniona. — Już choćby to samo wskazuje, jak lekkomyślnie szastano pieniądzmi, które niepotrzebnie i nadmiernie zbiera Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. — Lecz nie koniec na tem. Wylakierowano drzwi, mamy jednak wrażenie, że przedsiębiorca zapomniał gruntować, a lakier można już obecnie zdejmować jak tapety.

Jak słuchy chodzą, ma Zakład zamiar jeszcze dalsze miljony inwestować w ten budynek, gdyż nie ma co z pieniądzmi robić.

Możeby Ministerstwo Opieki Społecznej zechciało wglądnąć w tę gospodarkę i pouczyło wreszcie Zakład Pensyjny, że nie można w ten sposób szastać groszem publicznym.

Urządzono wprawdzie wszystko dla asanacji (umywalki, klozety). Urządzeń tych jednak chwilowo używać nie można, gdyż Krynica cierpi na brak wody. — Planem Zakładu jest wybudowanie motoru dla ciągnięcia wody ze źródła, znajdującego się w obrębie budynku.

Nie wiemy, dla kogo pensjonat ten został wybudowanym. — Obecnie bowiem zamieszkują go ciągle bogaci **ziemianie z Poznańskiego i Pomorza. Nie** wiemy, czy intencją pracowników umysłowych jest, aby za ich pieniądze wybudowano luksusowy pensjonat dla obszarników?

R. P.

Na czyją to ma być korzyść?

Rząd Polski zagwarantował „Stoczni“ w Gdańsku dostawę na rok bieżący na ca. 100 miljonów złotych. — Samorządy, które mają wykonać instalacje elektrowni, wodociągów, muszą odpowiednie części składowe zakupywać w Stoczni i to bez konkurencji, gdyż nie uzyskaliby kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Prowadzimy walkę, celem uzyskania samodzielności gospodarczej, budujemy Gdynię, jako widomy znak tego naszego dążenia, lecz chyba nie na to, aby Stoczni gdańskiej dostarczyć zamówień, płaconych z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Do czego to prowadzi?

Znowu się mówi o paszportach i znowu Rząd nie chce zmienić stanowiska, zajętego przezeń jeszcze za czasów Grabskiego.

Półoficjalnie tłumaczą, że Rząd czyni to dlatego, aby w obecnej chwili nie osłabiać „rozkwitu“, w jakim znajduje się rozwój naszych miejscowości kuracyjnych. — Czy naprawdę p. Składkowski, jako minister i lekarz, może wziąć na swoją odpowiedzialność tysiące chorych i wysłać do Krynicy w porze letniej przeciętnie około 20.000 kuracjuszy, gdzie niema wody, gdzie w Kryniczance kał zatruwa powietrze, a ludzie, którzy przyjeżdżają dla kąpieli, dniami całymi wyczekują na swoją kolejkę. Czy względy na dobro ludzkie przy zarządzeniach paszportowych odgrywają też jaką rolę?

Niejasności ustawy stemplowej.

196. **(Art. 111 i 157). Odpis pełnomocnictwa,** zaświadczony przez notarjusza, podlega opłacie w wysokości 3 zł., względnie 1 zł., przewidzianej w art. 111 u. o. s., oraz opłacie, przewidzianej w art. 157 u. o. s., t. j. po 20 gr. od każdej pełnej lub zaczętej stronicy. Kwota **opłaty, należnej w myśl art. 157 u. o. s., nie** może przewyższać kwoty opłaty, należnej w myśl art. 111 u. o. s. (L. D. V. 1394/6/28).

197. (Art. 147). Podania o zastosowanie art. 49 u. o. s. podlegają opłacie stemplowej według zasad, przewidzianych w art. 147 u. o. s. (L. D. V. 11355/6/28).

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.